

Naloty na Syrię przekreśliły proces pokojowy

15 kwietnia 2018

W sieciach społecznościowych pojawiły się pierwsze zdjęcia i filmy ostrzałów rakietowych, dokonanych przez armię amerykańską, brytyjską i francuską w Syrii. Syryjskie lotniska, w które wycelowane były pociski Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników nie ucierpiały. Aby odeprzeć atak, armia syryjska używa broni obrony powietrznej S-125, S-200, Buk i Kwadrat, wyprodukowanych jeszcze w ZSRR. Rosja może powrócić do rozważenia kwestii dostawy S-300 do Syrii i innych krajów – oświadczył rosyjski Sztab Generalny po ataku rakietowym na Syrię. Bombardowanie skrytykowały syryjski rząd, Rosja i Iran.

Sputnik Arabic opublikował wideo z miejsca uderzenia koalicji w Barza, prowincji Damaszku. Na wideo widać zniszczone w wyniku ostrzału sił koalicji wojskowe centrum badawcze w Barza. Wcześniej na portalach społecznościowych pojawiły się pierwsze fotografie i filmy ataków rakietowych na Syrię, dokonanych przez żołnierzy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

Rosyjskie Ministerstwo Obrony poinformowało, że w wyniku serii nalotów koalicji zachodniej na cele w Syrii, do którego doszło w sobotę nad ranem, nie odnotowano ofiar śmiertelnych wśród ludności cywilnej i wojskowych. „Ataku rakietowego dokonano na syryjskie lotniska wojskowe, obiekty przemysłowe i naukowo-badawcze. Według wstępnych informacji nie ma ofiar wśród cywilów i żołnierzy sił syryjskich. Doniesienia są sprawdzane i przekazywane do wiadomości publicznej” – podano w komunikacie. W sobotę nad ranem siły amerykańsko-brytyjsko-francuskie dokonały ataku rakietowego na cele w Syrii. Podczas serii nalotów użyto ponad 100 rakiet.

Mieszkańcy Damaszku wyszli na ulice miasta z flagami

narodowymi, jeżdżą po mieście z pieśniami, wspierają się wzajemnie i wyrażają poparcie dla swojego rządu i prezydenta Baszara al-Asada, opowiedział deputowany Dumy Państwowej, który znajduje się z delegacją w Damaszku.

„Jesteśmy w centrum Damaszku, ludzie z flagami na placu. Po ulicach jeżdżą samochody z flagami i pieśniami narodowymi i w ten sposób wyrażają swoje oburzenie i pogardę wobec agresji USA i ich sojuszników” – powiedział Bielik. Deputowany Dumy zrobił zdjęcia tego, jak ludzie wyszli rano na ulice miasta, aby wesprzeć swój rząd, aby zaprotestować przeciwko uderzeniu krajów zachodniej koalicji na Syrię. Oficjalna delegacja rosyjskich parlamentarzystów przybyła w środę z oficjalną wizytą do Syrii. W ramach programu planowane jest spotkanie z prezydentem Syrii Baszarem al-Assadem. Podczas pobytu w prowincji Homs, delegacja omówiła możliwości współpracy w dziedzinie produkcji i gospodarki. Syryjska strona zapoznała Rosjan z produkcją w fabrykach w przemysłowym mieście Hassija.

Wcześniej prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump skierował apel do narodu, w którym ogłosił przeprowadzenie uderzenia na Syrię. Później ataki potwierdziła brytyjska premier Theresa May, a także Pałac Elizejski. Ministerstwo Obrony Federacji Rosyjskiej poinformowało, że w dniu 14 kwietnia od godz. 3.42 czasu moskiewskiego do godz. 5.10 samoloty i okręty amerykańskie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, wraz z lotnictwem Wielkiej Brytanii i Francji, wystrzeliły w kierunku obiektów wojskowych i infrastruktury cywilnej Syryjskiej Republiki Arabskiej ponad 100 rakiet i pocisków rakietowych klasy „powietrze-ziemia”, których znaczna część została zestrzelona przez syryjską obronę powietrzną.

Minister obrony Francji Florence Parly powiedziała, że Rosja została wcześniej poinformowana o nalotach koalicji na Syrię. „Nie szukamy konfrontacji i odrzucamy jakąkolwiek logikę eskalacji. To jest powód, dla którego my z naszymi sojusznikami upewniliśmy się, że Rosjanie zostali wcześniej

ostrzeżeni” – powiedziała Parly. Szefowa francuskiego resortu obrony poinformowała, że do ataków w Syrii Francja użyła fregat wielozadaniowych w rejonie Morza Śródziemnego i myśliwców. „Fregaty wielozadaniowe, asekurowane przez okręty wsparcia, zostały rozmieszczone na Morzu Śródziemnym. W tym samym czasie rozpoczął się nalot z kilku lotnisk we Francji w celu dotarcia do wybrzeży Syrii” – wyjaśniła.

Sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg oświadczył, że popiera działania podjęte przez Francję, Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone. Jego zdaniem zmniejszyły one możliwości ponownego użycia broni chemicznej przez syryjskie władze. „NATO konsekwentnie potępia kontynuowanie przez Syrię używania broni chemicznej jako oczywiste naruszenie międzynarodowych norm i porozumień. Używanie broni chemicznej jest niedopuszczalne, a odpowiedzialni muszą być pociągnięci do odpowiedzialności” – podkreślił szef sojuszu. Jak dodał, NATO uważa użycie broni chemicznej za zagrożenie dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, które musi spotkać się ze skuteczną reakcją społeczności międzynarodowej. „Wymaga to zbiorowej i skutecznej reakcji ze strony społeczności międzynarodowej” – zaznaczył Stoltenberg.

„Swoimi działaniami USA przysparzają cierpienia ludności cywilnej, faktycznie okazują pobłażliwość terrorystom” – podkreślił Putin w specjalnym oświadczeniu, które rozpowszechniła służba prasowa Kremla.

14 kwietnia francuskie Ministerstwo Obrony opublikowało raport sporządzony przez służby specjalne tego kraju dotyczący rzekomego użycia broni chemicznej w syryjskim mieście Duma tydzień wcześniej. „Rząd Syrii od 2013 roku prowadzi tajny program tworzenia broni chemicznej” – twierdzą autorzy raportu. „Damaszek nie zgłosił wszystkich swoich rezerw broni chemicznej i jej potencjałów organizacji zakazującej broni chemicznej, kiedy ta ostatnia zaczęła likwidować syryjską broń masowego rażenia”. Rząd francuski uznał również, że nie posiada próbek broni chemicznej, którą rzekomo zastosowano w

Dumie, a w w raporcie odnotowuje się „brak na dzień dzisiejszy próbek chemicznych analizowanych w naszych laboratoriach”. Autorzy raportu wyjaśnili, że Paryż woli polegać na „publicznie dostępnych informacjach od organizacji pozarządowych i innych źródeł”, w tym na wiadomościach z portali społecznościowych. „Francuskie służby zaczęły analizować dowody, zdjęcia i filmy, które pojawiły się spontanicznie na specjalnych stronach internetowych, w mediach i portalach społecznościowych w godzinach i dniach, które nastąpiły po ataku. Również dowody uzyskane przez służby były analizowane” – oświadczone. Zgodnie z dokumentem „spontaniczny charakter publikacji” zdjęć rzekomych ofiar ataku chemicznego w sieciach społecznościowych dowodzi, że dane te nie zostały sfabrykowane ani ponownie użyte. Stąd wniosek francuskich ekspertów o tym, że istnieją „zidentyfikowane symptomy” u ofiar ataku na podstawie analizy wspomnianych ilustracji, ponieważ „część osób, która opublikowała te informacje zazwyczaj uchodzi za wiarygodne” – czytamy w raporcie.

Ataki rakietowe USA, Francji i Wielkiej Brytanii na cele w Syrii są poważnym ciosem wymierzonym w proces pokojowy, który pomógł rebeliantom – powiedziała rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa. „To w dużej mierze krzyżyk, który może być postawiony na procesie negocjacyjnym. Ta akcja wysłała potężny sygnał ekstremistom i rebeliantom, że robią dobrze. I tę prowokację z domniemanym użyciem broni chemicznej przez Damaszek, za którą stali ekstremiści i okoliczni rebelianci, poparły kraje, które dokonały nalotów – oceniała Zacharowa. „Niestety, może to być kwestia zasadnicza dla tego samego pokojowego procesu negocjacyjnego, który został uruchomiony i rozwinięty w tym roku – oceniła przedstawicielka rosyjskiego resortu polityki zagranicznej.

Rosyjskie MSZ ostro skrytykowało francuski raport o rzekomym ataku chemicznym w Syrii 7 kwietnia, opublikowany przez Paryż wyraźnie w celu usprawiedliwienia niedawnych ataków rakietowych na bliskowschodnie państwo. „Powodem ataku,

zgodnie z oświadczeniami złożonymi przez urzędników amerykańskich i opublikowanemu właśnie rzekomo tajnemu raportowi odpowiednich agencji rządowych i służb Francji, stały się materiały mediów i portali społecznościowych” – powiedziała Zacharowa. Zauważyła, że media mogą ponosić pewną odpowiedzialność za to, co publikują, ale jeśli chodzi o wiarygodność materiałów publikowanych w sieciach społecznościowych, to „w ogóle nie ma o czym mówić”. „Każdy pamięta jak zaczęło się bombardowanie Iraku, kiedy Sekretarz Stanu Colin Powell pokazywał próbkę. Dziś nikt nie jest na tyle głupi, aby pójść do Rady Bezpieczeństwa i zacząć machać próbkami. Zamiast tego takimi głupcami zostały amerykańskie, brytyjskie, francuskie i ogólnie europejskie media” – powiedziała Zacharowa.

„Doskonale wykonany nalot zeszłej nocy (czasu waszyngtońskiego). Dziękuję Francji i Zjednoczonemu Królestwu za ich mądrość i potęgę ich wspaniałych sił zbrojnych. Nie można mieć lepszego rezultatu. Misja zakończona!” – napisał w sobotę na „Twitterze” prezydent USA Donald Trump o serii nalotów sił amerykańskich, brytyjskich i francuskich na cele w Syrii. „Dumny jestem z naszego wspaniałego wojska, które wkrótce będzie, po wydaniu w pełni zatwierdzonych miliardów dolarów, najlepszym, jakie kiedykolwiek miał nasz Kraj. Nic ani nikt mu nie dorówna!” – dodał prezydent w kolejnym wpisie.

Stany Zjednoczone są gotowe znów zaatakować Syrię, jeśli zajdzie taka potrzeba – powiedziała ambasador USA przy ONZ Nikki Haley. „Jesteśmy gotowi podtrzymać presję, jeśli reżim syryjski będzie na tyle głupi, aby znowu sprawdzić naszą stanowczość” – podkreśliła Haley na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ. „Rozmawiałam rano z prezydentem (USA Donaldem Trumpem), który powiedział, że jeśli reżim syryjski ponownie użycie gazu trującego, to USA mają nabitą broń i spuszczone spust. Kiedy nasz prezydent przeprowadza czerwoną linię, to dąży do jej wdrożenia” – dodała.

Uderzając w Syrię, Stany Zjednoczone wybrały jako cel obszary,

w których praktycznie nie powinno być żołnierzy rosyjskich i obrony powietrznej, powiedział analityk wojskowy CNN, Rick Francona. Ponadto, zdaniem eksperta, Moskwa była świadoma wysokiego prawdopodobieństwa uderzenia i w związku z tym udało jej się ewakuować żołnierzy z zagrożonych obszarów. „Szef Zjednoczonego Komitetu Szefów Sztabów, generał Joseph Dunford, powiedział, że specjalnie wybrał cele w taki sposób, aby zmniejszyć ryzyko uderzenia w siły rosyjskie. Czy trudno było naszemu wojsku uniknąć uderzenia na żołnierzy rosyjskich lub irańskich?” – zadał pytanie dziennikarz. Rick Francona odpowiedział: „To nie było łatwe. Rosjanie przeniknęli w prawie wszystkie obiekty wojskowe w Syrii. Teraz są bardzo bliskim sojusznikiem Syryjczyków. Ich doradcy znajdują się w większości formacji aż do poziomu batalionu. Jednakże, o ile wiem, generał Dunford powiedział, że USA nie zgłosiły żadnych dodatkowych informacji po linii zawieszenia broni, oprócz tych, które podajemy zwykle. Jednak Rosjanie z pewnością wiedzieli, co się stanie. I jestem pewien, że przenieśli swoich żołnierzy, aby ci nie ucierpieli. A jeśli spojrzeć na listę celów, to zaatakowane zostały obiekty głównie w rejonie Damaszku. Tylko niewielka liczba celów w prowincji Homs została zaatakowana. A większość wysoko postawionych Rosjan i trzon ich sił znajduje się w północnej części kraju. Większość obrony powietrznej jest tam rozmieszczana. W ten sposób ominęliśmy większość rosyjskiego systemu obrony powietrznej. Myślę, że taki był plan: uderzyć w obiekty, które były słabo chronione i gdzie nie powinno być Rosjan.”

Rzeczniczka Ministerstwa Spraw Zagranicznych Chin Hua Chunying powiedziała, że „Chiny konsekwentnie sprzeciwiają się użyciu siły w stosunkach międzynarodowych, opowiadają się za poszanowaniem suwerenności, niezależności i integralności terytorialnej innych krajów”. Hua Chunying podkreśliła również, że wszelkie jednostronne działania wojskowe podejmowane poza ramami Rady Bezpieczeństwa ONZ są sprzeczne z podstawowymi zasadami zapisanymi w Karcie ONZ i naruszają podstawowe normy i zasady prawa międzynarodowego. W związku z

tym wezwała wszystkie zainteresowane strony do powrotu do porozumienia w drodze dialogu.

„Działania wojskowe mogą być skuteczne tylko kiedy są częścią realizowanej strategii politycznej w celu przywrócenia pokoju, pomocy humanitarnej i zapewnienia regionalnego bezpieczeństwa. Bombardowanie nie może zastąpić dyplomacji, a działania wojskowe – pokojowej regulacji planu” – napisał były brytyjski minister spraw zagranicznych David Miliband na „Twitterze”. „Syryjscy cywile są w pilnej potrzebie humanitarnej... Sąsiedzi Syrii potrzebują wsparcia, aby pomóc znajdującym się na ich terytorium uchodźcom” – powiedział były minister spraw zagranicznych.

Niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych oświadczyło, że Niemcy nie zamierzają brać udziału w operacji wojennej w Syrii. „W tym konflikcie to nie jest ta rola, którą my, po ustaleniach z naszymi partnerami, chcielibyśmy odegrać” – powiedział szef niemieckiego MSZ Heiko Maas.

Rada Bezpieczeństwa ONZ odrzuciła rosyjski wniosek o potępienie ataków Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii na cele w Syrii. Głosowanie odbyło się w trakcie posiedzenia RB zwołanego z inicjatywy Rosji po serii nalotów sił amerykańskich, brytyjskich i francuskich na cele w Syrii, które przeprowadzono w sobotę nad ranem. Za przyjęciem rezolucji głosowały Rosja, Chiny i Boliwia. Osiem państw było przeciw, a cztery wstrzymały się od głosu. W rosyjskim projekcie rezolucji naloty określono mianem „agresji”. Rosja domagała się w nim od USA i ich sojuszników natychmiastowego zaprzestania działań przeciwko Syrii i powstrzymania się od dalszego stosowania siły z naruszeniem Karty Narodów Zjednoczonych i norm prawa międzynarodowego.

„Misja Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej będzie kontynuowana w Syryjskiej Republice Arabskiej, aby ustalić fakty w sprawie zarzutów dotyczących użycia broni chemicznej w Dumie” – powiedziano w oświadczeniu Organizacji ds. Zakazu

Broni Chemicznej (OPCW). Dodano, że organizacja ściśle współpracuje z Departamentem Bezpieczeństwa i Ochrony ONZ w zakresie oceny sytuacji w Syrii i zapewnienia bezpieczeństwa misji.

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#) [\[5\]](#) [\[6\]](#) [\[7\]](#) [\[8\]](#) [\[9\]](#) [\[10\]](#) [\[11\]](#) [\[12\]](#) [\[13\]](#) [\[14\]](#) [\[15\]](#) [\[16\]](#)

Kompilacja 16 wiadomości: WolneMedia.net